

Palestyna, kraj który leży w Izraelu

TOMASZ FERENC
UNIWERSYTET ŁÓDZKI
ZDJĘCIA: MAREK DOMAŃSKI, TOMASZ FERENC

Fot. Marek Domański. Ten mur musi kiedyś upaść.



Praktyki religijne w kraju Biblii na ogół pobudzają do ekskluzywizmu i dyskryminacji, nie do miłości i wielkoduszności. Nie ma drugiego miejsca na świecie, które tak jak Ziemia Święta potrafi uczynić człowieka cynicznym wobec religii (Shehadeh, 2014a, s. 186). Trudno byłoby zliczyć wszystkie nieszczęścia, które dotknęły mieszkańców tego obszaru z powodów różnic wyznawanej wiary. Ziemia Święta jest krainą męczenników, ziemią ludzi, którzy często w dobrej wierze robili i nadal robią straszne rzeczy. Ten proceder zaczęty w starożytności trwa do dziś. Kiedy kilka miesięcy temu zwiedzałem wzgórze świątynne, zobaczyłem ku mojemu zdziwieniu grupę Żydów, którzy otoczeni palestyńską ochroną przemykali wzdłuż murów. Poza patrolami izraelskich żołnierzy, raczej nie spotyka się tam żydowskich cywili, tym bardziej że decyzją naczelnego rabina mają oni zakaz odwiedzenia tego

miejsca. Kiedy grupa została dostrzeżona przez arabskie dzieci te bez chwili zastanowienia zaczęły skandować *Allah Akbar, Allah Akbar*. To nie było wyznanie wiary, lecz forma walki, manifestowania swojej obecności i złości. Wzgórze świątynne stanowi symboliczne epicentrum konfliktu. Miejsce święte zarówno dla Arabów, jak i Żydów. Kiedy w 2000 roku ówczesny premier Izraela – Ariel Sharon postanowił je odwiedzić, Palestyńczycy odebrali to jako skrajną prowokację. Doszło do zamieszek, wkrótce wybuchła druga Intifada, zwana także Intifadą Al-Aksa.

Ja nigdy nie chciałem jechać do Ziemi Świętej, nie poszukiwałem religijnego oświecenia, nie obawiałem się, że dotknie mnie syndrom jerozolimski. Moim celem były dwa kraje usytuowane na jednym Terytorium: Izrael i Palestyna. Będąc zatem nieczułym na mistyczne ekstazy i pozostając trwale oddalonym od wszelkich

Fot. Tomasz Ferenc. W drodze do Jerycha. Widok z okna taksówki na osiedla oplatające Jerozolimę.



Fot. M. Domański. Trudno, poza USA, znaleźć drugi kraj z tak olbrzymią ilością flag narodowych. Na zdjęciu Muzeum Żydowskiego Oporu w Akce.

religijnych korporacji pragnąłem zobaczyć jak wygląda miejsce zderzenia kultur, terytorium religijnego, politycznego, i społecznego konfliktu. Interesowało mnie Terytorium i zamieszkująca je populacja Żydów oraz Arabów, ale także, w mniejszym stopniu chrześcijan, druzów, Koptów, Beduinów i innych. Terytorium, podzielone gęstą siatką widzialnych i niewidzialnych granic. Terytorium dwóch narodów i dwóch państw, pozostających w stanie nieustannego napięcia.

Mocą traktatu podpisanego w Oslo na terenie Zachodniego Brzegu (West Bank) istnieją trzy strefy. Strefa A – znajduje się pod kontrolą autonomii palestyńskiej, w jej skład wchodzi 8 dużych miast,

między innymi Ramallah, Jerycho, Hebron, Betlejem. Obywatele Izraela nie mają tam wstępu, jednak co powiem czas IDS (Israeli Defence Forces) podejmują działania prewencyjne w postaci wojskowych rajdów. Strefa B – jest obszarem mieszanym, znajduje się pod palestyńską kontrolą cywilną i łączoną izraelsko-palestyńską ochroną wojskową. Strefa C jest całkowicie kontrolowana przez Izrael. Obszar ten obejmuje wszystkie izraelskie osady na terenie Zachodniego Brzegu, który wraz ze strefą Gazy tworzy kraj zwany Palestyną, kraj który leży w Izraelu i jest całkowicie przez niego kontrolowany lub inaczej i dosadniej mówiąc – okupowany. Okupacja przybiera różne formy, a jedną z nich jest osadnictwo.



Wkrótce pojawiają się kolejne namioty. Po nich ustawiane są kontenery i pierwsze domy. W pewnym momencie teren jest grodzony. W szybkim tempie ten osadniczy obóz pionierów przeradza się w twierdzę otoczoną betonowym murem, wyposażoną w system kamer i wojskową ochronę. Całość dopełni system dróg szybkiego ruchu, który połączy nowo powstałe osiedle z innymi, które już wybudowano na terenie Palestyny. Osiedli tych jest aktualnie kilkaset, a łączące je drogi skutecznie tną palestyńskie terytorium. Ich budowniczy przekształcają krajobraz, zupełnie nie licząc się z żadnymi innymi pozastrategicznymi czynnikami. Czynniki te to bezpieczeństwo z jednej strony ale i kontrola terytorium z drugiej. O osadnikach pisał także Mario Vargas Llosa, który kilkakrotnie odwiedzał Izrael i Palestynę. To oni jego zdaniem stanowią jedną z fundamentalnych przyczyn niezgody. Zwracał także uwagę na bezprawie jakiego dopuszczają się rządy Izraela w stosunku do ludności palestyńskiej. Na listę niegodziwości noblista wpisał:

stosowanie odpowiedzialności zbiorowej i tortur, burzenie domów, zabijanie terrorystów kosztem śmierci cywilów, nielegalne zatrzymania, karykaturalne sądy, które wymierzają surowe wyroki, zanim obrona ma okazję zapoznać się z treścią oskarżenia.... (Llosa, 2007, s. 16). Izrael to bez wątpienia państwo w pełni demokratyczne, jedyne demokratyczne państwo w regionie. Jednak z dobrodziejstw demokratycznego systemu wyłączeni są mieszkający tam Arabowie. I choć wielu Żydów surowo krytykuje ten stan rzeczy, faktem pozostaje to, że ten demokratyczny kraj okupuje inny kraj, stosując wszelkie dostępne militarne, gospodarcze i polityczne środki. Dlatego też Szlomo Sand pisze: *Czy bycie Żydem w państwie Izrael na początku XXI w. nie stanowi odpowiednika sytuacji Białego na południu Stanów Zjednoczonych w latach 50. XX w. lub sytuacji Francuzów w Algierii przed 1962 rokiem?* (Sand, 2014, s. 121). W tej sytuacji Palestyńczyk pozostaje w państwie Izrael pariasem, pozbawionym większości praw i możliwości, jakimi dysponuje każdy Żyd.

Fot. M. Domański. Hebron. Przykład izraelskiej architektury militarnej.

Fot. T. Ferenc. Hebron, palestyńskie miasto z kilkuset żydowskimi osadnikami mieszkającymi w strzeżonych osiedlach.

Osadnictwo na terenach Palestyny jest nieustanną przyczyną żydowsko – arabskich konfliktów. Osadnicy są przekonani, że mają autoryzowane starotestamentowym glejtem prawo, a nawet obowiązek zasiedlania tych terenów, Palestyńczycy

uznają to za nieustanną inwazję i zawłaszczenie ich ziemi. Zasiedlenie, w opowieści mojego palestyńskiego znajomego, zazwyczaj wygląda w następujący sposób. Na wzgórzu pojawia się namiot, w którym mieszka pierwsza rodzina osadników.





Fot. M. Domański. Hebron. Strefa kontrolowana przez IDF od czasu drugiej Intifady, która wybuchła w 2000 roku.

Raja Shehadeh, palestyński pisarz, opisuje w swoich książkach warunki życia w okupowanym kraju. Jego teksty są lamentem nad utraconą ojczyzną, są skargą, wyrazem gniewu i poczucia bezsilności. W *Palestyńskich wędrówkach* ukazuje historię swojej wysiedlonej z Jafy rodziny. To kiedyś kwitnące arabskie miasto, zostało wchłonięte przez szybko rozrastający się Tel Awiw. Dziś jest rodzajem starówki,

turystyczną atrakcją, skansenem. Dla Palestyńczyków to utracona ziemia przodków. Jednak głównym tematem tej książki jest przyroda i krajobraz oraz zmiany jakim ulegają prowadzące do nieuchronnej dewastacji (trzeba dodać, że pisarz ma pełną świadomość tego, że dzieło zniszczenia nie dokonuje się jedynie za sprawą rządu Izraela, aktywnie uczestniczą w nim także jego rodacy). Ukochany przez Shehadeha

krajobraz wraz z rozwijaniem strategii osadnictwa na trwałe został przekształcony: *Odbierano nam jeden szczyt za drugim i zakładano kolejne żydowskie osiedla, a potem łączono je ze sobą, tworząc tak zwane bloki osadnicze. Między tymi skupiskami budowano drogi i rezerwowano coraz większe przestrzenie wokół nich pod przyszłą zabudowę, pozbawiając w ten sposób kolejne wsie ziemi uprawnej, podstawy*

ich materialnego bytowania (Shehadeh, 2014a, s. 61). Drogi (szczególnie autostrady) zdaniem pisarza dzielą skuteczniej niż mury, które można zburzyć, podczas gdy droga zostaje – a wraz z nią cała towarzysząca jej infrastruktura. Budowanie dróg stało się elementem izraelskiej polityki okupacyjnej. Są one kontrolowane przez wojsko, usiane *checkpointami*. Dzięki nim łatwo jest kontrolować przepływ ludności,



Fot. M. Domański. Mur bezpieczeństwa widziany z Betlejem.

równie łatwo jest ten przepływ zablokować. W Jerozolimie, w arabskim hostelu naprzeciwko bramy damasceńskiej, wysłuchuję opowieści prawie 80-letniego mężczyzny, który wraz z żoną musiał zamieszkać w małym, obskurnym pokoiku. Musiał, ponieważ blokada dróg wprowadzona przez IDF wokół jego wioski spowodowała, że praktycznie nie mógł się z niej wydostać, a kiedy już się wydostał, nie mógł swobodnie wrócić.

Porzucenie domu było jedyną szansą na przetrwanie, utrzymanie pracy, funkcjonowanie. Ten człowiek nie ma złudzeń, nie wierzy w żadne procesy pokojowe, jest pewien, że skoro przeżył już pięć wojen to zapewne będą następne i na jednej z nich straci życie. W jego opinii cyklicznie, co pewien czas, misterne plany politycznego i militarnego zwieszania broni będą tracić swoją skuteczność. Polecą kamienie

i koktajle Mołotowa, nadlecą izraelskie samoloty, a po nich wjadą czołgi i wkroczą żołnierze. Wszystko zostanie zniszczone i znowu nadejdzie kilka lat względnego spokoju. Kiedy po kilku miesiącach ponownie znalazłem się w tym samym hotelu zobaczyłem jak szykuje posiłek i opowiada swoją historię kolejnym *backpacersom*.

Mur, nazywany także przez przedstawicieli establishmentu izraelskiego *barierą*

ochroną lub *barierą bezpieczeństwa*, stanowi najdobitniejszą manifestację aktualnej polityki segregacji na terenie Izraela/Palestyny. Oficjalnym celem postawienia muru miała być ochrona żydowskiej ludności cywilnej przez atakami palestyńskich terrorystów. Aktualnie liczy on około 700 kilometrów długości (dla porównania mur berliński miał 155 kilometrów długości). Zbudowany jest z dziewięciometrowych

żelbetowych płyt. Rozmieszczono na nim wieżyczki strażnicze, kamery, reflektory. Dla dotykowego zabezpieczenia ponad murem wznosi się jeszcze stalowa siatka, a gdzieś tam pojawiają się okopy i linie parapetów mające całkowicie uniemożliwić sforsowanie zapory. Mur przecina miasteczka, wsie, osady, oddziela rolników od ich ziemi, uczniów od szkół, chorych od szpitali, pracowników o miejsc zatrudnienia. Tych, którzy muszą go przekraczać skazuje na łaskę izraelskich żołnierzy, którzy na bramkach kontrolnych dysponują pełną, bezdyskusyjną, brutalną władzą. Przekraczając go kilkakrotnie (np. w drodze do Ramallah) miałem identyczne wrażenie jakie odniósł Llosa kilka lat wcześniej, odwiedzając te same miejsca. Otóż jego zdaniem wskazany przez izraelskich wojskowych i polityków cel stworzenia ochronnej zapory nie oddaje całej prawdy o istocie tej kuriozalnej konstrukcji. Jest nią raczej *chęć zdobycia dla Izraela znacznej części okupowanych terytoriów, odgradzenia jednych miast od drugich, tak aby stały się niemal gettami i poszatkanie Zachodniego Brzegu w taki sposób,*

żeby ewentualne państwo palestyńskie na tych terenach urodziło się na wpół uduszone, skazane na totalny bezwład administracyjny i ekonomiczny (Llosa, 2007, s. 45). Zdaje się, że w naszym kraju powinniśmy dobrze znać i rozumieć te mechanizmy okupacyjne, których celem jest społeczna, kulturowa oraz ekonomiczna degradacja okupowanych. Jest zatem mur elementem strategii biopolitycznej, służy do tego aby zarządzać i terytorium i populacją.

Izrael/Palestyna to obszar wzmożonej intensywności w każdym aspekcie: religijnym, kulturowym, politycznym, militarnym. Wielu Żydów lubi myśleć o swoim kraju jako o Wielkim Izraelu. Kraju, do którego powrócił z exodusu naród wybrany. Z kolei ultra ortodoksi, mieszkający na przykład w jerozolimskiej dzielnicy Mea Szearim, propagując judaizm negują syjonizm, uznając go za niezgodny z boską wolą, agresywny i niesprawiedliwy. Armia izraelska jest obiektem narodowej dumy i uwielbienia, bez wątplenia to dzięki niej ten niewielki kraj przetrwał do dziś. Wielokrotnie widziałem osoby, które fotografowały się

Fot. M. Domański. Mur w Betlejem. W pobliżu znajduje się galeria z pracami Banksy'ego.



Fot. M. Domański. Wspólne zdjęcie żołnierzy pod ścianą płaczu.

z żołnierzami. Ci młodzi ludzie w oliwkowych mundurach prezentują się znakomicie, każdy z nich z przewieszonym przez ramię karabinem maszynowym jest żywym dowodem na vitalność młodego państwa, na jego siłę i zdolność do mobilizacji. Chłopcy odbywają obowiązkową trzyletnią służbę wojskową, dziewczęta – dwuletnią. Żołnierze stacjonujący na terenach graniczących z autonomią palestyńską są wyposażeni w pełny bojowy rynsztunek i w każdej chwili mogą rozpocząć dowolną operację militarną. Gotowość, nieustanna gotowość, jest tym co wyróżnia tę armię, tym co czyni ją tak niesamowicie skuteczną i groźną.

W Jerozolimie łatwo poczuć się jak w kraju frontowym. Liczba rozmaitych służby militarnych jest ogromna, także wielu cywili

nosi broń palną. Czy prawdą jest to, co powiedział cytowany przez Llosę, Szlomo Ben Ami, że Izrael stał się państwem, które nie umie żyć w pokoju i nieustannie potrzebuje wojny? (2007, s. 90). A może forpczą zmian są byli izraelscy żołnierze, którzy powołali do życia organizację *Break the Silence* i systematycznie informują oraz monitorują nadużycie siły wobec ludności palestyńskiej, pokazując działania armii na terenach okupowanych. Organizują także wycieczki do Hebronu, zachęcając, często nieświadomych rodaków, aby przyjrzeni się sytuacji z bliska. Na razie jest ich niewielu, ale to oni mogą w przyszłości doprowadzić do zmian, do zakończenia okupacji. Cytowany już Szlomo Sand w swojej książce o wymownym tytule *Dlaczego przestałem być Żydem* zdaje pytanie: Czy



Fot. T. Ferenc. Żołnierze IDF w Hebronie. Sobota jest dniem szczególnie wzmożonej ochrony osadników.

Fot. T. Ferenc. Modlitwa żołnierzy IDF pod ścianą płaczu w Jerozolimie.



sam fakt nazywania siebie Żydem w Izraelu nie stanowi aktu przystąpienia do uprzywilejowanej kasty, dokonującej wokół siebie krzyczących niesprawiedliwości? (2014, s. 121). Sand wypisuje się z tego ekskluzywnego klubu, chce pozostać laickim Izraelczykiem, słusznie obawiając się, że państwa budowane na fundamencie religijnym nigdy nie będą pluralistyczne i w pełni demokratyczne. Jego utopijne marzenie aby Palestyńczyk – Izraelczyk czuł się w Tel Awiwie jak amerykański Żyd w Nowym Jorku wydaje się niestety być odległe do spełnienia. Raja Shehadeh nie ma złudzeń, że proces ten będzie trwał długo, jednak jest pewien, że Izrael nie

odniesie zwycięstwa nie tylko ze względu na tę odporność, którą nabyliśmy przez lata walki, lecz także prostszą prawdę, że tak jak rolnicy na południu – nigdzie się nie wybieramy (2014b, s. 247). Palestyńczycy nie mają dokąd pójść, pozostaną zatem na swojej ziemi. Podobnie uczynią Żydzi. Pozostaje mieć nadzieję, że obie te nacje z czasem będą mogły koegzystować w pokoju, stając się przykładem i wzorem dla całego świata. Aby tak się jednak stało Izrael musi porzucić swoją kolonialną politykę oraz zaślepiające poczucie wielkości, musi uznać to, że to niewielkie Terytorium leżące nad morzem Śródziemnym należy także do Palestyńczyków. 🗨

Fot. T. Ferenc. Nie tylko żołnierze są uzbrojeni w Izraelu. Na zdjęciu dodatkowa opieka wycieczki szkolnej do Jerozolimy.



Tomasz Ferenc (ur. 1973) – dr hab., pracuje w Katedrze Socjologii Sztuki UŁ, wykłada w PWSFTviT. Jego zainteresowania koncentrują się wokół kultury wizualnej, badań biograficznych oraz problematyki emigracyjnej. Autor książek: *Fotografia. Dyletanci, amatorzy i artyści* [2004], za którą otrzymał nagrodę im. Stanisława Ossowskiego, *Artysta jako Obcy. Socjologiczne studium polskich artystów na emigracji* [2012], *Artysta jako Obcy. Fotografie* [2014]. Redaktor kilku antologii poświęconych propagandzie wizualnej i fotografii, w tym min. wraz z Krzysztofem Olechnickim *Obrazy w Sieci. Socjologia i antropologia ikonosfery Internetu* [2008], z Kazimierzem Kowalewiczem *Interpretując fotografię. Śladami Susan Sontag* [2009]. Uczestnik i kurator wystaw fotograficznych. Stypendysta fundacji tygodnia Polityka „Zostańcie z nami”. Uczestnik i współkoordynator interdyscyplinarnego projektu Architektura Przymusu.

Afiliacja Autora:

Katedra Socjologii Sztuki, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki
E-mail: tomasz.ferenc@wp.pl

Literatura:

- Shehede, R. (2014a). *Palestyńskie wędrówki*. Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Shehede, R. (2014b). *Dziennik czasu okupacji*. Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Vargas Llosa, M. (2007). *Izrael – Palestyna. Pokój czy święta wojna*. Warszawa: Wydawnictwo Świat Książki.
- Sand, S. (2014). *Dlaczego przestałem być Żydem. Spojrzenie Izraelczyka*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.

Cytowanie:

Ferenc Tomasz, (2015), *Palestyna, kraj który leży w Izraelu*, „Władza Sądenia”, nr 5, s. 127–140 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny na www.wladasadzenia.pl.